Nr. 98. Kraków. Czwartek 6 Marca 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	109 kor. — h.	51 kor. — h.	25 kor. 50 h.	8 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
z dwarazową „ „	132 „ — „	65 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** Administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 8; Biuro dzienników H. Hupcsyca, ul. Jagiellońska 2; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Bochenek ul. Sienna l. ... S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu** J. Szczytnicki. — W **Tarnowie** 9 Restach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów, Wollzeile 11) — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (bez ograniczenia) w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse (bez ograniczenia) Berlin, Hamburg, Monachium i Norymberga.... Schalek Kopenhaga.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 80 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 2·50 od wiersza. — **Głosy publiczne** po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cytrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Konwulsye niemieckie.

Kraków, 6 marca.

Rady robotniczo-żołnierskie w wielu miastach niemieckich, przedewszystkiem zaś w Berlinie uchwaliły znaczną większością głosów rozpocząć w dniu 3 bm. strajk generalny. W chwili, gdy to piszemy, może już praca w znacznej części Niemiec spoczywa, może fala ogromnej rewolucyi społecznej wznosi się już wysoko.

Nadzieje, jakie wywołał wynik wyborów do Konstytuanty, że straszliwe przesilenie społeczno-polityczne w Niemczech utrzyma się jednak w pewnych granicach przyspieszonej wprawdzie, ale jednak nie katastrofalnej ewolucyi, te nadzieje maleją z dnia na dzień, z godziny na godzinę. W całym szeregu tak wielkich miast jak Lipsk, Halla, Magdeburg, nie mówiąc o zachodniej połaci Niemiec, zamarło życie pod wpływem dwóch równoczesnych strajków. Gdy bowiem Spartacydzi proklamowali ze swej strony strajk robotniczy, inteligencya zawodowa i urzędnicza odpowiedziała ze swej strony — kontrstrajkiem. Stanęły warsztaty nietylko fizycznej, lecz także umysłowej pracy. Opony martwoty i śmierci zawisły nad ogromnemi jeszcze do wczoraj centrami pracy.

Ruch kolejowy, któremu koalicya przez swoją rekwizycyę lokomotyw i wagonów zadała cios tak głęboki, pod wpływem strajków i walk partyjnych zanika z każdym dniem. Co chwila jakaś linia kolejowa zamiera. Już dzisiaj wiele centrów niemieckich jest zupełnie odciętych od świata. Przedewszystkiem sam Weimar z obradującą w jego teatrze konstytuantą. Dni zapału, z jakim witano to ciało, i nadziei, jakie do jego działalności przywiązywano, minęły bezpowrotnie. Konstytuanta weimarska przyniosła rozczarowanie sobie samej i szerokim masom społecznym. Nadzieje zastąpiło zwątpienie, zaufanie we własne siły, pesymizm. Socyaliści większości, którzy reprezentowali dotąd czynnik tej wiary w siebie, a zarazem rozwagi i odpowiedzialności państwowej, zaczynają popadać w zwątpienie, łamią się i przesuwają na lewo. Ten nastrój socyalistów większości znajduje wyraz dosadny w artykule „Vorwaertsu“ z dnia 28 z. m. p. t. „Przed burzą“.

„Burza nadciąga — pisze ten organ — chmury gradowe, które skupiły się na południu państwa, zaczynają zasłaniać także i północny jego horyzont. Kłębią się przedewszystkiem nad Berlinem. Masy ogarnia wzrastające rozgoryczenie. Ono wytwarza to wysokie napięcie, które w krótkim czasie musi doprowadzić do wybuchu. Nadzieje robotników, przywiązywane do zgromadzenia narodowego nagle upadły. Zastąpił je pesymizm, którego nie można przezwyciężyć“.

Po równi pochyłej, która jest z każdym dniem podobniejszą do prostopadłej ściany, zlatują Niemcy w przepaść rozpaczy i anarchii. Organizacya społeczna i państwowa jeszcze nie dawno tak silna, rozluźnia się z każdą godziną. Odruchy mas strajkujących, próby zawładnięcia przez nie urzędami, rozdzielającemi żywność, pogarszają jeszcze położenie, wytwarzają zamęt w dziedzinie rozdziału tych skąpych środków żywności, które jeszcze pozostały, narażając niezliczone rzesze na głód i jego następstwa socyalne i polityczne.

Rząd Rzeszy, licząc się z wzrastającą grozą położenia wydał w dniu 1 marca w porozumieniu ze zgromadzeniem narodowem obszerny manifest, w którym stwierdza, że polityczna i socyalna anarchia grozi zrujnowaniem państwa. „Terorystyczne elementy chcą usunąć zgromadzenie narodowe, które wyszło z najdemokratyczniejszych wyborów. Każdy środek jest dla nich dobry. Chcą one odciąć Weimar od reszty państwa, aby w ten sposób zarówno rząd Rzeszy jak samo zgromadzenie narodowe pozbawić wszelkiego wpływu“.

„Stoimy i padamy — powiada się w dalszym ustępie manifestu — razem z zasadami demokracyi. Tu nie ma dla nas żadnego przetargu. Władza polityczna należy jedynie i wyłącznie do wolno i swobodnie wybranego zgromadzenia narodowego i opartego na jego zaufaniu rządu. Prawo samostanowienia narodu niemieckiego musi być zabezpieczone tak dobrze na wewnątrz, jak na zewnątrz. Jeszcze większem niż polityczne, jest niebezpieczeństwo gospodarcze. Z własnych zapasów nie potrafimy wyżywić się do nowych żniw. Blokada wysysa nam szpik z kości. Eksploatacya węgla ustała. Niezliczone fabryki stanęły. Wzrosła olbrzymia armia bezrobotnych. Nasze środki komunikacyjne nie wystarczają do pokrycia najbardziej niezbędnych potrzeb. Wobec tego pierwszem przykazaniem jest **p r a c o w a ć!** Tylko wytężona praca może Niemcy uratować. Każdy strajk przybliża je ku przepaści“.

»Podobnie, jak polityczna, ważną jest **d e m o k r a c y a g o s p o d a r c z a.** Rząd opracowuje właśnie kodeks demokracyi gospodarczej, przedstawiający **j e d n o l i t e s o c y a l i s t y c z n e p r a w o r o b o t n i c z e** na podstawie wolności. — Będą wytworzone organy gospodarczej demokracyi: więc rady administracyjne, które będą wychodziły z najbardziej wolnych wyborów. Te rady osiągną cel demokracyi gospodarczej, mianowicie **k o n s t y t u c y ę n a f a b r y k ę n a d e m o k r a t y c z n e j p o d s t a w i e.**

»W nowych Niemczech praca musi być **s o c y a l i s t y c z n y m o b o w i ą z k i e m.** Próżniactwo i szukające użycia trutniostwo będą tłumione i tępione wszelkimi środkami. Naprzód zatem drogą organicznie budującej pracy!«.

Charakterystyczny ten manifest kończy się groźbami pod adresem wszystkich tych, którzy dążą do dzikiej socyalizacyi drogą teroru i gwałtu, którzy łamiąc zasady demokracyi, chcą narzucić społeczeństwu dyktaturę proletaryatu, czyli garstki agitatorów. Już sam ton odezwy świadczy dowodnie o wysokości, którą osiągnęły obecnie w Niemczech napięcia socyalne.

Z głosów prasy jednak można wnioskować, że sami autorowie manifestu, że sam Scheidemann nie ma złudzeń co do jego skuteczności. Nadzieja zatrzymania rewolucyi w połowie drogi zmalała już bardzo. Liczba optymistów, którzy łudzili się, że ustrój społeczny niemiecki da się uratować za cenę zmiany ich ustroju politycznego, zmniejsza się z każdym dniem. Już dzisiaj przebija z prasy niemieckiej różnych kierunków przeświadczenie, że procesu rewolucyjnego nic nie wstrzyma przed ostatniemi konsekwencyami, więc przed ostatecznym przewrotem socyalnym.

T. zw. „bolszewizm“ po Rosyi bierze w posiadanie Niemcy, zdobywając tu ostoję jeszcze silniejszą i dla ustroju całej ludzkości cywilizowanej jeszcze niebezpieczniejszą.

Rokowania polsko-niemieckie.

ZABEZPIECZENIE PRZEJAZDU HALLERA.

Poznań, 6 marca (PAT). W dniu wczorajszym udała się komisya międzysojusznicza pod przewodnictwem ambasadora **N o u l e n s a** w towarzystwie przedstawiciela rządu warszawskiego Zygmunta Wielopolskiego do Krzyża celem spotkania się tam z delegatami rządu niemieckiego hr. Rechenbergiem i byłym ministrem Drewsem. Przedmiotem rokowań ma być natychmiastowe przeprowadzenie rozejmu oraz zabezpieczenie przejazdu dla armii Hallera przez Gdańsk i Toruń. Powrót komisyi oczekiwany jest dzisiaj wieczorem. W dniach najbliższych będą pertraktacye prawdopodobnie kontynuowane.

PRZECIW ODDANIU POZNAŃSKIEGO POLSCE.

Leszno, 6 marca (PAT). Na telegram niemieckich żołnierzy z ośmiu zachodnich powiatów Poznańskiego, protestujących przeciwko oddaniu powiatów tych Polsce, odpowiedział niemiecki minister spraw zagranicznych, że na razie idzie tylko o ustalenie linii demarkacyjnej, a resztę sprawy rozstrzygnie konferencya pokojowa. Rząd niemiecki poczyni wszystko, co leży w jego mocy, aby niemieckość Poznańskiego zachować dla Rzeszy.

Ujemne strony zawieszenia broni z Niemcami.

Paryski, a uważany za pół oficyalny, »Temps« pisał:

»Czy podpisując nowe zawieszenie broni Niemcy oddają »wszystkie ziemie, zamieszkałe niewątpliwie przez ludność polską«, jak to prezydent Wilson powiada w 13 artykule swojego programu? Nie. One jedynie zobowiązują się do tego, że nie będą próbowały zdobycia z powrotem części Poznańskiego, gdzie ludność powstała przeciw nim i gdzie, wedle przyznania nawet dzienników berlińskich, wojska pruskie rekrutowane z okręgów polskich, ruszyły przeciw Niemcom, jeszcze nie zrzuciwszy munduru niemieckiego. A więc nowe zawieszenie broni zakreśliło linię demarkacyjną pomiędzy Polską z Niemcami. Ale porównawszy tę linię z ową, jaka się ustaliła przed wojną, nawet pod rządami absolutyzmu pruskiego i w czasie ustaw antypolskich, dzięki zastosowaniu powszechnego prawa głosowania przy każdych nowych wyborach do parlamentu niemieckiego. Mianowicie zarówno w Prusach Zachodnich jak i na Śląsku są okręgi, które stale wybierały posłów polskich. Dlaczegoż nie objęto ich strefą, do której nietykalnia Niemcy mają się zobowiązać? Czyż władze niemieckie nie skorzystają z tego w celu gorączkowego germanizowania tych okolic, ażeby potem pozostawiono je przy państwie pruskiem w chwili redagowania traktatu pokojowego? Czyż ludność polska, zagrożona w ten sposób germanizacya nie wystawiona zostanie na pokusę urządzania powstania, tak jak to zrobili mieszkańcy Poznańskiego? — Sankcyonować z jednej strony wyzwolenie, a z drugiej strony utrzymywać ucisk, czyż to może nazywać się uspokojeniem umysłów?«

(Głos francuski wyraża krytykę zawieszenia broni, która ogromne części ziemi polskiej oddaje na łup germanizacyi. Wobec niezrozumiałego stanowiska prasy francuskiej należałoby zapytać, które to z państw ententy i z jakich względów pracuje nad oszczędzaniem Niemiec tak intensywnie, że dla niego poświęca nawet zasadę Wilsona o prawie samostanowienia narodów? — Przyp. red.)

Granice Polski z r. 1772.

Amsterdam, 6 marca (PAT). »Telegraaf« dowiaduje się z Paryża, że komisya dla spraw polskich postanowiła przywrócić Polsce zachodnie granice z roku 1772. Oprócz tego ma być Polsce przydzielony Śląsk.

Gdańsk dla Polski.

SENAT UNIW. JAGIELL. DO WILSONA W SPRAWIE GDAŃSKA.

Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego wysłał 4 marca następujące pismo do prez. Wilsona:

Senat Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie zwracając się do Pana jako do swego wysoce szanownego doktora, pozwala sobie prosić Go o odczytanie tych kilku słów. Od pewnego czasu coraz uporczywiej szerzy się pogłoska, jakoby sprawa zwrócenia Polsce Gdańska, zrabowanego jej przez Prusy, była zachwiana. — Pogłoska ta budzi najwyższy niepokój w całym narodzie polskim. W związku z nią ośmielamy się zwrócić uwagę na następujące momenty. Gdańsk jest odgrodzony od Niemiec szerokim pasem ludności polskiej, która nad samym brzegiem morskim tworzy nawet wedle tendencyjnej urzędowej statystyki przeszło 83 proc. ogółu zaludnienia i po 100 latach bohaterskich walk z narzuconą sobie obcą państwowością, zachowawszy narodowość swą i ideały pragnie gorąco zjednoczenia z resztą Ojczyzny. Sam Gdańsk, związany od wielu wieków z Rzecząpospolitą polską, oderwany od niej przed 125 laty podczas rozbioru państwa, bronił się rozpaczliwie przed najazdem i przelewał krew za prawowitą władzę polską, został więc Polsce wydarty gwałtem fizycznym, którego uprawnienie w życiu międzynarodowem Pan tak dobitnie zaprzeczyłeś. W chwili przyłączenia do Prus liczył Gdańsk przeszło 50 proc. ludności mówiącej po polsku. Ludność ta w trzech czwartych częściach wynarodowiona przy użyciu środków uragających kulturze, jest własnością Polski, gdyż została zrabowaną. Chociaż zniemczenie dziś zmniejszony i doprowadzony do 12 proc. polskiej ludności, łączy się Gdańsk bezpośrednio z obszarem językowym polskim i soki swoje żywotne ciągnie z polskiej gleby. Nadewszystko zaś wiekuisty porządek moralny świata domaga się, aby rzecz zabrana w nieprawny sposób, choćby potem zniekształcona, zwróconą została właścicielowi. Wobec tych silnie ugruntowanych praw i niezbitych faktów naród polski, mimo zaniepokojenia wieściami, rozsiewanemi z Berlina, ufa w odzyskanie swego prastarego i jedynego portu nad Bałtykiem i oczekuje rozstrzygnięcia sprawy z pełną wiarą w Pańską sprawiedliwość. Zechciej Pan, Panie Prezydencie, przyjąć zapewnienie powinnego hołdu. Rektor ks. **S i e n i a t y c k i.**

BIBLIOTEKA UNIW. JAG. W SPRAWIE GDAŃSKA.

Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego wystosowała dnia 5 marca br. następującą depeszę:

Biblioteka narodowa Uniwersytetu Jagiellońskiego jest mocno przekonana, że Gdańsk zwróconym będzie Polsce ze względu na położenie geograficzne przy ujściu polskiej Wisły, ze względu na fakt, że z własnej woli złączył się z naszą Ojczyzną w r. 1454 i tylko przemocą fizyczną mógł być nam wydarty przez naszego odwiecznego wroga w r. 1793, tem bardziej, że aż po czasy dzisiejsze pozostał wierny tradycyom polskim i zachował ludność podmiejską z języka i przekonań polską. Dr **P a p é e.**

TOW. »ŻEGLUGA POLSKA« A GDAŃSK.

Towarzystwo »Żegluga Polska« zwraca się do Paryża i Warszawy z następującą depeszą:

Zważywszy, że miasto Gdańsk jest kluczem systemu rzecznego naszej Ojczyzny, że jest jedynym naszym portem morskim i punktem łączności pomiędzy nami i państwami zaprzyjaźnionemi, że jest stolicą obszaru, mającego po dziś dzień charakter polski i tworzącego doskonałą jedność z resztą naszego państwa, Towarzystwo »Żeglugi Polskiej« w Krakowie zwraca się do rządu, domagając się, by zrobił wszystko, co w jego mocy, aby przygotować pozyskanie tego miasta dla naszej Ojczyzny. Dr H. **J u r c z y ń s k i.**

Sprawa Gdańska w angielskiej Izbie gmin.

W angielskiej Izbie gmin w dyskusyi nad odpowiedzią na mowę tronową poseł **C o n n e r** wygłosił mowę, w której znajdował się taki ustęp:

»Ktokolwiek studyował historyę Niemiec, ten wie, że mieli oni dwa narzędzia ucisku, wojskowy i handlowy. Austrya, pokorna niewolnica i sojuszniczka Niemiec, używała tych samych metod. Kiedy Austrya zapragnęła przytłoczyć Serbię, nie miała potrzeby wysyłania tam wojsk. Wystarczyło jej, że podniosła cło od świń serbskich, a ponieważ świnie stanowiły jedyny przedmiot eksportu serbskiego, Austrya była w stanie wypowiedzieć Serbii wojnę również skuteczną, jak gdyby wysłała przeciw niej swoją armię.

»Jakąż więc będzie sytuacya Polski, pozostawionej między Rosyą a Prusami, jeżeli się ją odda na łaskę i niełaskę pruskiej taryfy celnej? Jej ujarzmienie handlowe zniszczy jej swobody polityczne, a jedynym sposobem zapobieżenia, ażeby Polska uniknęła ucisku i zduszenia, jest danie jej dostępu do morza.

»Jakiż powinien być ten dostęp?

»Geografia i historya wskazują nam na Gdańsk jako na miasto, które powinno być portem Polski. Twierdzą, że Gdańsk jest miastem niemieckiem. Nie zdaje mi się, ażeby ta pretensya opierała się na silnych podstawach historycznych. Gdańsk przez długi okres dziejów znajdował się w rękach Polaków. Znaczna część jego ludności jest polska, a wielu z ludzi, którzy w Gdańsku mówią po niemiecku, mówi z polska tym językiem. A jeżeli nie zwrócimy Gdańska Polsce po to, ażeby się stał jej portem, to wolność, którą niby to damy Polsce, będzie tylko wolnością, która odda ją, jak to już było, na łaskę i niełaskę Niemiec.

»Jeżeli zdamy Polskę na łaskę Niemiec, to pozbawimy się jednego z najgłówniejszych czynników, mogących zabezpieczyć pokój w Europie i zapobiedz nowemu atakowi Prus na Europę wschodnią«.

Lloyd George o Czechach.

Londyn, 6 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskij. Z mowy Lloyda George'a:

Istnieje jeden bardzo szczególny mały naród, naród żyjący w Czechach. Gdy słyszałem, co Benesz mówił o Czechach, zdawało mi się, że znowu jestem we Walii i słyszę sprawozdanie z tego, co się stało w naszem kraiku. Czesi, to naród, który był gnębiony w przeszłości, potęga jego przeszła w ręce Niemców. Wszystkie ważne stanowiska były w rękach Niemców, zarządy były niemieckie, kapitaliści Niemcy, dyrektorzy instytucyj Niemcy. Czechosłowianin nic nie znaczył w swym kraju. Czesi wytworzyli system narodowego wychowania, który wzniósł ten naród do stanowiska, na mocy którego mógł żądać równości z Niemcami. I byli równi Niemcom. Ostatnia generacya stworzyła to. — Teraz jest to jeden z najbardziej wykształconych narodów w Europie. Zawody wolne są wypełnione przez Czechów. Mają oni współzawodniczyć z wysoko wykształconymi Niemcami i mogą podnieść żądania wyzwolenia od Niemców.

Antyniemieckie wybryki w Pradze.

Praga, 6 marca (PAT). Ponowiły się tu antyniemieckie ekscesa. Tłum atakował na ulicach osoby, mówiące po niemiecku i bił je. W pewnej kawiarni goście czescy zażądali od gości niemieckich wylegitymowania się, a 60 legionistów czeskich, którzy wtargnęli do budynku, urządziło rewizyę, poszukując za bronią. Pod groźbą użycia granatów ręcznych wyrzucono Niemców na ulicę, gdzie tłum dopuścił się wobec nich wykroczeń.

Rewolucya w Berlinie.

Berlin, 6 marca (PAT). Wybuchł tu strajk generalny. W mieście samym oraz w dzielnicach Spandawie i Teltowie ogłoszono stan oblężenia. Naczelna władza spoczywa w ręku ministra Noskego, który zapowiedział sądy doraźne. Noske wydał następujące obwieszczenie:

Władze cywilne i gminne fungować będą nadal, muszą się jednakże zastosować do moich rozporządzeń. Wiece pod gołem niebem są wzbronione. Na urządzenie zgromadzeń publicznych w zamkniętych lokalach potrzeba mego zezwolenia. Ruch na ulicach i placach publicznych powinien być w interesie ludności ograniczony. Wydawanie pism zależne jest od zezwolenia władz. Wobec opornych użyje się broni celem zmuszenia ich do przestrzegania przepisów. Winni będą karani według paragrafu ustawy o stanie oblężenia.

Berlin, 6 marca (PAT). Ruch komunikacyjny zupełnie ustał. Nie kursują ani koleje, ani kolejki podziemne, ani też omnibusy i tramwaje. Urzędnicy kolejowi i pocztowi nie przyłączyli się do bezrobocia.

Berlin, 6 marca (PAT). Przyszło tutaj do starć z policyą. Tłum demonstrantów rozbroił policyantów na Schoenhausenstrasse, poczem wtargnął do kilku rewirów policyjnych, gdzie również porozbrajał policyantów i poprzecinał druty telefoniczne. Wojsko odparło szturmujące tłumy, strzelając do nich. Na placu Aleksandra rozpoczął tłum rabować sklepy. Do tłumienia rozruchów będzie użyte wojsko. Na ulicach Berlina poleje się znów krew jak za dni styczniowych.

W obronie Wilhelma.

Berlin, 6 marca. Z Weimaru donoszą, że liczący 290.000 członków Związek niemieckich kobiet i mężczyzn dla ochrony wolności osobistej i życia Wilhelma II, zwrócił się do wszystkich posłów konstytuanty z żądaniem, aby zapobiegli wydaniu Wilhelma II aliantom.

Kongres pokojowy.

UJEDNOSTAJNIENIE AKCYI KOALICYI.

Paryż, 6 marca. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

»Petit Journal«, omawiając ostatnie posiedzenie najwyższej rady wojennej międzykoalicyjnej, pisze: Najwyższa rada wojenna postanowiła powierzyć marszałkowi Fochowi opracowanie projektów, przedstawionych przez trzy komisye wojskową, morską i powietrzną. — W sprawach, dotyczących warunków wojskowych i napowietrznych, mowcy ugodzili się. Nie możnaby tego samego powiedzieć w kwestyach warunków morskich. Istnieją różnice nie w sprawie rozbrojenia Niemiec, lecz w sprawie, co się ma stać z okrętami, które zostały wydane koalicyi. Nie należy jednak przypuszczać, jakoby ta różnica zdań mogła sprowadzić opóźnienie w wykonaniu nowego porozumienia.

MINISTER BELGIJSKI NA KONFERENCYI.

Paryż, 6 marca. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Minister belgijski, **Y a s p**, przybył w poniedziałek do Paryża dla rokowań w sprawie odzyskania materyałów belgijskich, dostawy materyałów pierwszej potrzeby dla przemysłu belgijskiego, rekwizycyi materyałów, które mają być dokonane na prawym brzegu Renu, oraz w kwestyi transportu tychże na miejsce przeznaczenia dla Antwerpii.

POD SĄD WOJENNY.

Berlin, 6 marca. (PAT). Na zapytanie niemieckiej komisyi rozejmowej w Spaa, czy prawdą jest, iż generał **L i m a n v o n S a n d e r s** ma być postawiony przed sąd wojenny, oświadczył generał **N o u d a n t**, że, o ile mu wiadomo, generał Liman von Sanders został przewieziony na Maltę, nie zna jednakże tej sprawy bliżej, nie sądzi jednakże, aby generał miał stanąć przed sądem wojennym.

(Generał Liman von Sanders zasłynął, jako sprawca rzezi wśród Armeńczyków, oraz wielu okrutnych zarządzeń na froncie tureckim. Był to »factotum« Wilhelma, desygnowany na czas wojny do kierowania Turcyą w myśl intencyj niemieckich. Przyp. Red.).

USTALENIE GRANICY PO POWROCIE WILSONA.

Paryż, 6 marca (PAT). Havas. Komisya 10-ciu odbyła dzisiaj posiedzenie. »Temps« powiada, że w pewnych kołach zbliżonych do konferencyi przeważa zdanie, że nie byłoby żadnej przeszkody, aby przystąpić bezzwłocznie do traktowania w komisyi nie rozstrzygniętych jeszcze zagadnień. Zanim jeszcze będzie możliwą decyzya nad warunkami wojskowymi i morskimi, możnaby załatwić prędko sprawę granicy zachodniej Niemiec, choć w każdym razie i co do tej sprawy decyzya ostateczna nastąpiłaby po powrocie Wilsona.

Liga narodów na zasadzie terytoryalnej.

Waszyngton, 6 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Prezydent Wilson oświadczył dziennikarzom, że ma zamiar po powrocie do Paryża zaproponować środki, zmierzające do utworzenia Ligi narodów z punktu widzenia terytoryalnego. — P. Gregory będzie towarzyszył Wilsonowi w drodze do Francyi w charakterze doradcy i pomocnika na konferencyi pokojowej.

Rząd wiedeński o dostawach broni dla Polski.

(Korespondencya „N. Reformy“).

Wiedeń, 3 marca. Prasa wiedeńska odnosi się obecnie do spraw polskich albo z zupełną obojętnością, albo też korzysta skwapliwie z informacyj ukraińskich i oblewa nas kubłami wszelakich oszczerstw. Z nietajoną radością donoszą dzienniki wiedeńskie, że ofiarą bombardowania Lwowa padło 3.000(!) rannych i zabitych, że Polacy internowali metropolitę Szeptyckiego i znęcają się nad jego osobą. Wszystkie te wieści tatarskie nie zasługują nawet na to, aby je zrejestrować i przytaczać.

Znamienniejsze jest stanowisko, jakie zajął Wiedeń na wieść o tem, że republika niemiecko-austryacka dostarcza Polsce broni. Pierwsze uderzyły na alarm »Deutsche Nachrichten« donoszą w korespondencyi ze Steyer, iż »wysłano stamtąd pięć wagonów karabinów maszynowych oraz dziesięć wagonów karabinów piechoty pod eskortą 4 oficerów i 11 ludzi do Krakowa«. Wiadomość tę powtórzyły wszystkie pisma, wyrażając oburzenie, że Wiedeń dostarcza broni, która użyta będzie przeciw Niemcom w Poznańskiem. Socyalistyczna partya robotników niemiecko-narodowych założyła natychmiast protest przeciwko temu w ministerstwie spraw zagranicznych a wszystkie stronnictwa zgodziły się bez wahania na jedno: że można i należy dostarczać broni Ukraińcom, jako naturalnym sprzymierzeńcom niemiecko-austryackiego państwa, natomiast dostarczać broni Polakom równa się zbrodni i zdradzie narodowej, albowiem wspomaga »buntowników« polskich, którzy porwali się przeciw państwu niemieckiemu.

W dyskusyę wdał się rząd wiedeński, zaczem w oficyalnej »Staatskorrespondenz« pojawił się obszerny komunikat, stwierdzający, że doniesienia dzienników nie odpowiadają rzeczywistości. »Rzecz oczywista — powiedziano dalej w tym komunikacie — rząd polski ma możność tak jak każdy inny, robienia nam propozycyj zakupna materyału wojennego. Jednakowoż wywóz materyału dozwolony jest tylko za zezwoleniem rządu, rząd zaś zasadniczo pozwoleń nie udziela. W jednym wypadku tylko musiano wydać nieznaczną stosunkowo ilość broni i amunicyi na żądanie komisyi koalicyjnej. Rząd niemiecko-austryacki upewnił się jednakowoż, że ten materyał wojenny służyć będzie tylko do

ochrony bezpieczeństwa wewnątrz kraju, a nie będzie użyty do prowadzenia wojny przeciw Niemcom, albo przeciw jakiemuś innemu sąsiadowi republiki polskiej«.

To ostatnie zdanie jest niezmiernie charakterystyczne. Jak widzimy, Ukraińcy zdołali tak silnie ugruntować swe wpływy w Wiedniu, że rząd musi w oficyalnych komunikatach stwierdzać, iż nie sprzedaje broni Polakom na cele wojny z Ukraińcami. Grają tu także rolę momenty natury finansowej. Po likwidacyi armii austryackiej pozostało z górą 12.000 oficerów aktywnych bez zajęcia. Duża ich część zaciągnęła się czemprędzej za sutem wynagrodzeniem w szeregi armii ukraińskiej i oto jeszcze jeden argument więcej, przemawiający za »przymierzem z Ukrainą«!

Czesi na Słowaczyźnie.

»Kuryer Polski« otrzymuje z Budapesztu następującą korespondencyę:

Polacy, zamieszkali na Węgrzech zostali, przez Czechów odcięci od kraju. Linia kolejowa, prowadząca z Budapesztu na Koszyce i Nowy Sącz, przechodząca przez Słowaczyznę, jest w rękach czeskich i prawie niedostępną jest dla Polaków. Konsul czeski w Budapeszcie zgłaszających się o przepustki Polaków kierował na Stryj, gdzie kilkadziesiąt osób wpadło w ręce Ukraińców, którzy je internowali. O wiele łaskawszym jest konsul czeski dla Rosyan bolszewików, gdyż ci, co zwracali się do konsula w języku rosyjskim i podając się za Rosyan, mających interesa z rządem sowieckim, przepustki uzyskali. Również Ukraińcy korzystają z przychylności Czechów. Na drogach żelaznych na Zakarpaciu można często zobaczyć swobodnie krążących uzbrojonych Ukraińców.

Stosunki wzajemne Czechów i Słowaków są nieprzyjazne. Czesi nie zdołali się jeszcze ugruntować w Słowaczyźnie — zajęli ją drobnemi siłami, okupacya udała się dlatego, iż nikt nie stawiał oporu. Zajęto linie komunikacyjne, drobne oddziały czeskie, nieraz patrole tylko, po kilku ludzi liczące, zajmowały stacye kolejowe i obsadzały miasta. Od pierwszej chwili poczęto sobie poczynać nieoględnie, drażniąc Słowaków. Wprowadzili odrazu Czesi język czeski mimo, że język Słowaków różni się więcej od czeskiego, niż od polskiego. Lokalne rady narodowe słowackie, które potworzyły się samorzutnie, są rozwiązywane. Opór Słowaków wyraża się w tworzeniu »republik« miejscowych, które są gwałtem rozpędzone. Inteligencya słowacka marzy o utworzeniu niezależnej republiki słowackiej, którą chce oprzeć na przyjaźni z Polską i nawet Węgrami. Opór przeciwko Czechom wyraża się wszędzie w szpiegach powszechnych, jak mało to, naprzykład, miejsce w Koszycach.

O ile można zaobserwować to ze stosunków, panujących wśród wojsk, zajmujących Słowaczyznę, żołnierz czeski jest brutalny i niekarny wobec oficerów, których rozkazy lekceważy zupełnie. Żołnierze głośno chwalą się, że wprowadzą w armii czeskiej wybory oficerów. Niebezpieczeństwo bolszewickie w wojsku czeskiem jest bliższem, niż się ogólnie przypuszcza. Czesi starają się niedopuszczać do zagranicy wieści o demoralizacyi swojego wojska, jest ona jednak faktem.

Okupacya czeska na Słowaczyźnie sięga aż do Użoku, który jest najdalszym na wschód wysuniętym punktem, zajętym przez Czechów. Dążeniem ich jest otrzymanie wspólnej granicy z Ukrainą, by drogą układów z nią pozyskać dla siebie wyjście na morze Czarne.

Polityka polska powinna się liczyć poważnie z temi planami Czechów. W razie gdyby Czesi osiągnęli swe zamierzenia, Polska byłaby odcięta od południowej Europy, a zważywszy niepewność komunikacyi z Europą zachodnią przez Niemcy lub przez łatwy dla nich do zamknięcia Bałtyk, nasza łączność ze światem zewnętrznym zależałaby od łaski Czechów. Musielibyśmy za nią, gdybyśmy się w tej sytuacyi znaleźli, bardzo drogo zapłacić. Dla planów czeskich, zmierzających do opanowania Słowaczyzny, ze względu już na nasz własny interes, żadnych nie powinniśmy mieć sympatyi. Ich sposób postępowania ze Słowakami również tylko odstręczać nas od ich planów może. Poparcie, jakie udzielilibyśmy Słowakom, uczyniłoby ich naszemi przyjaciółmi.

Warto, ażeby w Polsce zainteresowano się poważniej położeniem Słowaków pod okupacyą czeską. W razie utrzymania panowania Czechów grozi Słowakom czechizacya w tempie bardzo szybkiem. Ratować swą odrębność narodową muszą Słowacy teraz w obecnym czasie, jeżeli nie mają ulec zagładzie.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 6 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu kontynuowano dyskusyę szczegółową nad działem trzecim budżetu (opodatkowanie i opłaty gminne).

R. m. dr Gross, oświadczył się za utrzymaniem dodatku do podatku akcyzowego w wysokości 16 hal. od 1 klg. mięsa, jako nie obciążającym zbytnio kontrybuentów w obecnych warunkach. R. m. dr Mussil przemawiał w dalszym ciągu przeciwko podwyższeniu podatku gminnego od czynszów z mieszkań z 5 na 6 procent. W tym punkcie zeszedł się z nim przedstawiciel klubu socyalistycznego, r. m. dr Rosenzweig, który nadto w dłuższem przemówieniu oświadczył się przeciwko podatkom konsumcyjnym wogóle, podnosząc, że już obecnie w Krakowie te podatki pośrednie wynoszą około 200 koron na głowę. Socyaliści nie mogą głosować za przyjęciem tego działu budżetowego. R. m. dr Szarski w obszernem przemówieniu podniósł konieczność ogólnej reformy systemu podatkowego. Wykorzenić trzeba zwłaszcza rozpowszechniony przy austryackiej koncepcyi zwyczaj fałszywego, zbyt niskiego fasyonowaniu. Zastrzegł się też przeciwko twierdzeniu r. m. dra Rosenzweiga, że Rada »z zasady« odrzuca wnioski socyalistyczne, wskazując na przeciwne przykłady, że Rada uchwalała nieraz opłaty, obciążające bogatsze sfery ludności miasta. Mowca osobiście występował za konfiskatą części majątków na rzecz państwa, względnie gminy. Wreszcie oświadcza się za utrzymaniem 5 proc. podatku czynszowego.

Wicepr. Rollo odparł różne zarzuty, podnoszone w przemówieniach niektórych radców, energicznie zwłaszcza wystąpił przeciwko szermowaniu zarówno po prawicy, jak po lewicy beztreściwym frazesem o »dobro szerokich warstw«, które całej Radzie leży na sercu. — W szczególności inteligencya i mieszczaństwo demokratyczne, stanowiące centrum Rady, doskonale zdaje sobie sprawę, że rolę przodowniczą, oraz kierownictwo sprawami ogółu utrzymać mogą w obecnych warunkach tylko kosztem znacznych ofiar na rzecz ogółu społeczeństwa. Tego zrozumienia momentu i tej swojej roli nie da sobie demokracya wytrącić szermierzom frazeologii, która zwłaszcza z prawicy pokrywa czysto kastowy i osobisty interes. — R. m. Adelman zgłasza i motywuje wniosek, aby zmienić dotychczasowy system budżetowania tak, by się rok budżetowy gminy pokrywał z rokiem kalendarzowym. W myśl tego cały obecny budżet i wszystkie uchwalone wnioski mają obowiązywać także na drugie półrocze roku bieżącego; natomiast budżet na rok 1920 winien być przedłożony Radzie i ułożony już gdzieś w październiku lub listopadzie roku bieżącego. Po przemówieniach r. m. Kosobuckiego, Godzickiego i Bialika, który występował bardzo gorąco przeciwko opłatom od środków spożywczych, a przedewszystkiem mięsa, st. radca mag. Zawadzki udzielał wyjaśnień, motywując konieczność podwyższenia opłat konsumcyjnych najważniejszym argumetem: pustkami w kasie gminnej, która ma wydatki duże, a dochody małe. Opłaty konsumcyjne mają dobrą stronę, że dają gotówkę szybko, a nie są tak znowu wielkim ciężarem dla ludności. Sprostował też twierdzenie poprzednie radcy Bialika, jakoby różne opłaty miejskie od mięsa dochodziły do 1 korony na klg.; dotąd wszystkie one razem wynoszą 21 hal., jeżeli się je teraz podniesie o 8 hal., to razem będzie 29 hal. Do korony więc jeszcze daleko. Referent zaś finansowy, dyr. m. Izby obrachunkowej, Krzyżanowski oświadczył, że Rada musi być przygotowana na konieczność nowego znacznego podwyższenia podatków gminnych, jeżeli budżet ma przyjść do jakiej takiej równowagi.

W głosowaniu odrzucono wnioski przeciwko podwyższeniu opłat od mięsa, przyjęto dział trzeci budżetu i uchwalono odesłać do regulaminowego traktowania wnioski r. m. Rosenzweiga o podatku od zysków wojennych za lata 1914—1919, dra Muillera o dodatku gminnym do podatku osob. dochod. do 15.000 koron w górę i r. m. Adelmanna o zmianę roku budżetowego.

Rada przeszła do obrad nad działem IV budżetu.

ZARZĄD DŁUGU MIEJSKIEGO.

(Wydatki 3,510.657 kor., dochody 1,555.485 kor., niedobór 1,955.172 kor.)

W dyskusyi nad tym działem pierwszy zabrał głos r m. dr Meisels, zgłaszając i motywując wnioski o przejęcie przez państwo polskie (tak jak to uczyniono dla Warszawy) długów gminy, zaciągniętych na pokrycie wydatków wojennych, poczynionych w zastępstwie państwa, a które będą stanowiły przedmiot rozrachunku z państwem austryackiem. Mowca żąda przejęcia przez państwo kosztów pewnych działów administracyi, jak np. walka z chorobami i pomoc dla ludności, które gmina prowadzi w zastępstwie państwa, a chodzi tu razem o sumy bardzo znaczne. R. m. dr R. Landau omawia potrzebę konwersyi długów gminnych na mniej uciążliwe i kontroli długów miejskich ze strony Rady. Na tensam temat przemawiał r. m. Maryewski, r. m. R. Landau, przemawiając po raz drugi, podkreślił ogromny napływ kapitałów, nawet z Warszawy, do miejskiej Kasy oszczędności w Krakowie, co jest zjawiskiem kłopotliwem. Dr Krzyżanowski wyjaśniając kwestye poruszone przez poszczególnych mówców, zaznaczył, że gmina stoi przed potrzebą zaciągnęcia nowej, wielkiej pożyczki inwestycyjnej, którą już przed wojną projektowano w wysokości 18 milionów koron. Następnie w głosowaniu przyjęto ten dział budżetu.

DZIAŁ V — BEZPIECZEŃSTWO PUBLICZNE

(Wydatki 1,979.827 kor., dochody 678.950 kor., niedobór 1,300 877 kor.)

Dyskusya nad tym działem dała sposobność do pewnych rekryminacyj i zarzutów. Pierwszy r. m. Puchałka w swem przemówieniu oświadczył, że policya państwowa w wielu wypadkach nie spełnia należycie swych obowiązków, wobec czego jest za odmówieniem jej subwencyi; natomiast zaproponował podniesienie dotacyi na straż obywatelską przynajmniej do 50.000 koron. R. m. Chwastek omawiał interesujące perypetye z naczelnikiem straży ogniowej p. Nowotnym, oraz sprawę gospodarki jego w straży. R. m. Jasiński zgłosił i motywował wniosek o rozwiązanie straży obywatelskiej i umiastowienia policyi. Ogólnie w sprawie straży obywatelskiej udzielał wyjaśnień jej komendant z ramienia Rady, r. m. dr Schneider, przemawiając przeciwko jej rozwiązaniu, gdyż niezadługo dowiemy się, że policya ma wszystkiego w Krakowie 350 żołnierzy.

R. m. dr R. Landau zwrócił uwagę na wielkie ciężary finansowe, jakie spadłyby na miasto w razie umiastowienia policyi, a które wyniosłoby przeszło 3 miliony koron. Dyskusya się ożywiła i zainteresowanie wzrosło, gdy r. m. Holeksa poruszył sprawę tajnych aktów, t. zw. »K-Stelle«, zgłaszając wniosek, aby Rada zwróciła się do odpowiednich czynników o ogłoszenie tych aktów. Po przemówieniach jeszcze r. m. Kosobudzkiego (w sprawie złego funkcyonowania wodociągów, groźnego w razie pożaru i Nowaka (w sprawie straży obywatelskiej), r. m. dr Mueller opowiedział obszerniej przebieg rewizyi aktów, zarekwirowanych w dyrekcyi policyi przez P. K. L. i jej wyniki, które doprowadziły już do wykrycia kilku nazwisk skompromitowanych oddawaniem usług rządowi austryackiemu w dziedzinie »wywiadowczej«. Większa ich część byli to wojskowi, to też sprawę ich oddano wojskowości.

Po tym epizodzie wicepr. Sare wyjaśniał niektóre podniesione kwestye, prostując pewne błędne informacye, jak np. w sprawie gospodarki na »kontumacyi«, a r. m. Jasiński i dr Schneider omawiali znowu niektóre ujemne szczegóły z działalności straży obywatelskiej. W głosowaniu przyjęto ten dział budżetu, oraz uchwalono zgłiszone wnioski traktować regulaminowo.

Dalszy ciąg obrad przew. wicepr. Bandrowski wyznaczył na dzisiaj na godzinę 5 po południu.

KRONIKA.

Kraków, 6 marca.

OBCHÓD KOŚCIUSZKOWSKI. Prace Komitetu obchodu 125 rocznicy przysięgi Kościuszki postępują szybko. Komitet podjął starania, aby rocznica była święcona w całej Polsce i ma głęboką nadzieję, że rozporządzenie w tej mierze wyda Sejm. W ten sposób rocznica przysięgi Kościuszki stanie się w wolnej Polsce świętem narodowem. — Aby przyjść z pomocą wsiom i miastom w urządzaniu uroczystości, Komitet przygotował odezwy, kartki, broszury okolicznościowe i odznaki pamiątkowe. W razie potrzeby może Komitet wysłać prelegentów z odczytami. Również czyni Komitet przygotowania, aby pod ścisłą kontrolą zorganizować w całej Polsce zbiórkę na skarb narodowy w złocie, srebrze i banknotach. Złoto i srebro zostanie złożone w skarbcu narodowym, jako dar Kościuszkowski i stanowić będzie podobiznę naszego pieniądza.

Posiedzenie pełnego Komitetu pod przewodnictwem rektora Morawskiego odbędzie się w sobotę, 8 b. m., o godzinie 5 po południu, w sali konferencyjnej magistratu. Komitet zaprasza wszystkie stowarzyszenia krakowskie, społeczne, humanitarne, oświatowe i polityczne bez różnicy przekonań o wzięcie udziału w posiedzeniu przez swoich delegatów, celem uchwalenia odezwy do narodu.

WYJAŚNIENIE. Biuro prasowe K. Rz. donosi: We wczorajszym (środowym) numerze „Nowej Reformy" podano wiadomość, że warunki wojskowe Komisyi koalicyjnej, „narzucone Polakom i Ukraińcom", pozostawiają w rękach Ukraińców cały dotychczasowy teren Galicyi wschodniej, opanowany przez wojska ukraińskie.

Jak się z autentycznego źródła dowiadujemy, wiadomość ta jest nieprawdziwa, jak również nieprawdziwemi są linie demarkacyjne podane przez „Nową Reformę".

(Z miłą chęcią przyjmujemy do wiadomości niniejsze wyjaśnienie, które jednak nie wyjaśnia ani jaką jest linia demarkacyjna, ani jakie są właściwie warunki wojskowe ugody. Nasze wiadomości co do linii demarkacyjnej czerpaliśmy z pism warszawskich, które wiadomości tych bynajmniej nie zdementowały.

WIEC W SPRAWIE GDAŃSKA odbędzie się w Krakowie dnia 6 marca 1919 o godzinie 8 wieczorem w sali „Sokoła" pod egidą Towarzystwa „Żeglugi Polskiej" staraniem Komitetu odzyskania Gdańska i Towarzystwa obrony kresów zachodnich. Jestto pierwszy z masowo w całej Polsce zapowiedzianych wieców, w których społeczeństwo dobitnie się wypowie w sprawie odzyskania jedynego i prastarego portu polskiego. Przemawiać będzie jako główny referent prezes akademii Umiejętności rektor Morawski.

W SPRAWIE WYJAZDU KORESPONDENTÓW I ART.-MALARZY NA FRONT. Naczelne dowództwo wydało następujące przepisy: Sztab generalny W. P. oddz. VI B. Pr. jest wyłącznie uprawnionym do wydawania upoważnień korespondentom prasy krajowej i zagranicznej i artystom malarzom do wkroczenia w okręgi wojenne. Dowództwa okręgów generalnych mogą wydawać takie upoważnienia jedynie w tych wypadkach, w których teren wojenny leży w obrębie odnośnego dowództwa. Korespondenci wojenni i artyści malarze otrzymują następujące dokumenta: a) Otwarty rozkaz, wystawiony przez właściwą władzę wojskową, w którym wyszczególniono dokładnie cel podróży i obszar, na jakim posiadaczom otwartego rozkazu wolno przebywać z tem nadmienieniem, że posiadacz otwartego rozkazu ma się we wszystkich wyszczególnionych w dokumencie dowództwach i jednostkach wojskowych meldować, a po uskutecznieniu swych prac zgłosić się do władzy, wystawiającej rozkaz otwarty. b) Legitymacyę zaopatrzoną w fotografię, a stwierdzającą identyczność osoby. Legitymacya nie musi być wystawiona przez władze wojskowe, wystarczy krajowy lub zagraniczny dokument tego rodzaju, nie pozostawiający wątpliwości co do swej autentyczności.

Korespondenci wojenni krajowi i zagraniczni, jak również i artyści malarze, którzy na zasadzie uzyskanych upoważnień przebywali na terenach wojennych, lub poza ich obrębem obowiązani są wyniki swych prac przed opublikowaniem przedłożyć do zatwierdzenia tej władzy wojskowej, która rozkaz otwarty wydała.

Osoby, które nie wykażą się dokumentami wymienionymi w ustępie 3 nie mogą być dopuszczone na obszary wojenne.

SIÓDMY TRANSPORT MĄKI ŻYTNIEJ Z POZNANIA, rozdzielono dnia 4 bm. w następujący sposób: Otrzymali: Magistrat Kraków 12 wagonów; kolej Kraków 5 wagonów; Biuro rozdzielcze kopalń 14 wagonów: starostwo Biała 4 wag.; starostwo Nowy Sącz 4 wag.; starostwo Nowy Targ 1 wag.; starostwo Zakopane 1 wag.; Krosno komenda naftowa 5 wag.; starostwo Myślenice 1 i pół wag.; Spółka kowalska Sułkowice pół wag.

DODATKOWY PRZEGLĄD WOJSKOWO-LEKARSKI popisowych, urodzonych w latach 1896, 1897, 1898 i 1899, którzy dotychczas do poboru wojskowego się nie stawili, odbywać się będzie od 10 marca br. przez 15 dni codziennie przed południem w powiatowej Komendzie uzupełniającej w Krakowie, ulica Siemiradzkiego 24. Wzywa się przeto wszystkich popisowych z powyższych roczników do poboru obowiązanych, którzy z jakichkolwiekbądź powodów dotychczas obowiązkowi temu zadość nie uczynili, aby w terminie powyż oznaczonym stawili się dodatkowo do poboru wojskowego i aby opóźnienie swe dowodami usprawiedliwili. Niestawienie się do tego dodatkowego przeglądu wojskowo-lekarskiego będzie surowo karane.

URZĄD LIKWIDACYJNY MINISTERSTWA OBRONY KRAJOWEJ W WIEDNIU nadsyła nam następujące wezwanie. Uprasza się wszystkich oficerów byłej c. k. obrony krajowej, którzy do tej pory nie dostali dekretów nominacyjnych z okazyi otrzymanych od r. 1915 awansów, względnie udzielonych im od r. 1917 odznak za zasługi wojskowe (bronzowe i srebrne medale „signum laudis") i którzy przykładają wagę do otrzymania dodatkowego owych dekretów, aby zechcieli zawiadomić o tem urząd likwidacyjny min. obrony krajowej (Wieden I, Babenbergerstrasse 5) zapomocą zwykłej kartki korespondencyjnej, wymieniając szarżę, imię i nazwisko, oddział wojska, daty awansu względnie odznaczenia (o ile możliwe także podać numer dziennika rozporządzeń, w którem ogłoszony został awans względnie odznaczenie oficera), przy awansie, także daty odnoszące się do stopnia i nominacyi ponadto adres, pod którym należy przesłać dekret nominacyjny.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO RATUNKOWE jest w ciężkiej potrzebie. Liczy dziś 291 członków, zalegających od szeregu lat z płaceniem wkładek. Za ostatni rok zapłaciło wkładkę zaledwie 13. A przecież — czyż istnieje w mieście naszem instytucya, któraby była więcej zasłużona od tego Towarzystwa, którego pogotowie zawsze we dnie i w nocy idzie cierpiącej ludności z pomocą, spełniając na każde zawołanie ciężkie swe i trudne obowiązki. Doprawdy, że ironicznie brzmi ta cyfra 291 członków Towarzystwa w dwustutysięcznym Krakowie, gdy się porówna ten smutny stan rzeczy ze stosunkami panującemi pod tym względem w innych większych miastach europejskich lub choćby tylko polskich, gdzie towarzystwa ratunkowe liczą po kilkadziesiąt tysięcy członków. Dziś, kiedy krakowskie Towarzystwo ratunkowe rozesłało do swych członków wezwanie do zapłacenia zaległych wkładek, trzeba zaapelować do poczucia obywatelskiego Krakowian, by spełnili swój wobec towarzystwa obowiązek. Ci zaś z mieszkańców naszego miasta, którzy dotychczas do niego jeszcze nie należą, niech spieszą z zapisem do instytucyi, która zdana na siebie samą, niedostatecznie subwencyonowana, jest dziś w opłakanym stanie finansowym i boryka się dzisiaj z wielkiemi trudnościami. A ofiara ta chyba nie taka znowu ciężka: wkładka roczna członków wynosi zaledwie 8 K. Zapisywać się można każdej chwili na Pogotowiu ratunkowem, znajdującem się w gmachu Straży pożarnej przy ul. Andrzeja Potockiego (dawna Kolejowa) l. 19. Mieszkańcy Krakowa spełnijcie wasz humanitarny obowiązek!

KONKURS NA WSPARCIE DLA ŚLEPYCH. Celem udzielenia jednorazowego wsparcia w kwocie 124 K „z fundacyi śp. Józefa Kośvitzky'ego dla ślepych w Krakowie" rozpisał magistrat konkurs z terminem do dnia 14 marca br. O wsparcie to, którego wypłata nastąpi w dniu 17 maja br. mogą się ubiegać tylko osoby ociemniałe, bez różnicy wyznania i płci, zamieszkałe stale w Krakowie, godne pomocy i potrzebujące jej w istocie. Każda z osób, współubiegających się o wsparcie, ma do podania dołączyć: świadectwo lekarskie, wydane przez lekarza miejskiego, stwierdzające stan jej zdrowia, a w szczególności utratę wzroku; poświadczenie policyjnego Biura meldunkowego że w Krakowie stale mieszka; świadectwo moralności i świadectwo ubóstwa. Podanie należy wnieść do Wydziału krajowego we Lwowie na ręce prezydenta miasta i złożyć je w dzienniku podawczym magistratu w terminie, oznaczonym powyżej.

WALKA O NICI. W sklepie p. Porębskiego w Rynku głównym sprzedawano dziś nici. Od wczesnego rana do godz. 1 popołudniu stał przed sklepem tłum ludzi, żądnych tego artykułu. Nie wszyscy niestety dostąpili szczęścia nabycia szpulki nici po kilkugodzinnem czekaniu. Widzieliśmy i takich, co czekali od godz. 5 rano do 1 popoł. i odeszli z próżnemi rękami. Nic dziwnego, że szczęśliwego nabywcę, przeciskającego się przez zbitą masę ludzi ze szpulką nici, jak z palmą zwycięstwa w ręku, witali współzawodnicy zawistnem spojrzeniem, lub często nawet niezasłużonem złorzeczeniem. Magistrat i Izba handlowa powinny przecież już raz unormować rozdział artykułów codziennej potrzeby w taki sposób, by ludzie nie byli zmuszeni marnować drogiego czasu i zdrowia dla kupienia minimalnej ilości odnośnego artykułu.

NOWY RODZAJ MELASSY. Policya ujęła niejakiego Emila Fioreckiego, który zamiast krystalicznego cukru sprzedawał swym odbiorcom — całkiem zwyczajny piasek.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA TOW. NAUCZ. SZKÓŁ WYŻSZYCH. W sobotę, dnia 8 marca wygłosi w Collegium novum o godzinie 6 wieczorem w sali 43 odczyt prof. dr St. Weiner pt. **Historyczne i prawne podstawy rewindykacyi Gdańska**, poczem odbędzie się walne zgromadzenie członków krak. Koła Tow. naucz. szkół wyższych z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu. 2) Sprawozdanie sekretarza z czynności Wydziału. 3) Sprawozdania sekcyj. 4) Sprawozdanie skarbnika. 5) Wybory do Wydziału Koła. 6) Wniosek Wydziału w sprawie lokalu dla celów Koła. 7) Wnioski członków i interpelacye. Wszystkich członków Koła Wydział uprzejmie na to posiedzenie zaprasza.

ZWIĄZEK URZĘDNIKÓW I URZĘDNICZEK PRYWATNYCH W KRAKOWIE (ul. Sławkowska 6 I p.) wzywa zdemobilizowanych urzędników prywatnych, aby we własnym interesie zgłaszali swe adresy do Związku.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. W sobotę (8) wznowienie kapitalnej komedyi J. Courteline'a „Zacisze domowe" z pp. Górską i Jednowskim oraz poemat Rostandowski „Romantyczni" z pp. Zielińską, Białkowskim, Noskowskim, Orwidem, Puchalskim i Żarskim.

W niedzielę popołudniu „Gorąca krew"; wieczorem po raz drugi „Zacisze domowe" i „Romantyczni".

Z MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO W KRAKOWIE. Dziś po raz drugi arcyzabawna farsa „Niebieskie domino", która taki sukces śmiechu osiągnęła na premierze wtorkowej, — jutro zaś wraca na afisz melodyjna operetka „Hrabia Luksemburg" z p. Millerem w roli tytułowej. W operetce tej wystąpi po raz pierwszy po parotygodniowej chorobie ulubiony artysta naszego zespołu p. Lelewicz. W sobotę po raz ostatni „Laleczka z saskiej porcelany". Na niedzielę zapowiada afisz dwie, cieszące się stałem powodzeniem sztuki: popołudniu grana będzie „Królowa przedmieścia" Krumłowskiego, wieczór „Pieśń nad pieśniami" Wiśniewskiego.

PORANEK POŚWIĘCONY TWÓRCZOŚCI G. F. HAENDLA odbędzie się w niedzielę, 9 bm. w sali Tow. lekarskiego. Wykład wygłosi dr Józef Reiss, fragmenty z oratoryów odśpiewa znana z niezrównanej interpretacyi śpiewaczka p. Skibińska-Tarnawska, zaś kompozycye fortepianowe odegra profesor naszego konserwatoryum p. Seweryn Eisenberger.

IV WYKŁAD O MUZYCE BRAHMSA wygłosi dr. Józef Reiss w „Kollegium" w sobotę, dnia 8 bm. Wykonawcy: p. W. Syrek i p. Stan. Lipski. Zwraca się uwagę, że wykład rozpocznie się wyjątkowo o godz. pół do 7 wieczór.

AUTOMOBILE CIĘŻAROWE krążą sobie dalej po starych ulicach naszego śródmieścia, mimo skarg ze strony dzienników i publiczności, mającej nieszczęście mieszkać przy tych ulicach. Ze szczególną predylekcyą jeżdżą panowie szoferzy ulicą św. Anny; i tak wczoraj defilował tamtędy jeden automobil za drugim, każdy naładowany obficie węglami, wywolując wstrząśnienia analogiczne do tych, jakie się uczuwa przy trzęsieniu ziemi. Zdaje się, że przyczyną tego stanu rzeczy jest nietylko zła wola, ile raczej ignorancya szoferów.

Kierownikom zaś policyi automobilowej, która zorganizowana przez wojskowość, ma w najbliższych dniach rozpocząć swą działalność, kładziemy na serca, by szczególną opieką otoczyli starą ulicę św. Anny, gdzie sędziwe gmachy zdobiące ją od wieków, bezcenne świadki naszej przeszłości, mówią same za siebie.

WŁAMANIE PRZY UL. FLORYAŃSKIEJ. Onegdaj włamano się do piwnicy drogueryi Komorowskiego przy ulicy Floryańskiej, skąd skradziono większą ilość wosku wartości 5.000 K. Policya wykryła sprawcę włamania w osobie 18-letniego Jana Kowala, który ze wspólnikiem Władysławem Kolouskiem i Niewiedziałem sprzedawał wosk różnym tutejszym przemysłowcom. Złodzieci aresztowano, a skradziony wosk odebrano nieprawym nabywcom.

OD ŻOŁNIERZY ZE WSCHODNIEJ GALICYI. Bazyli Rogowski i Laska Grudziński z Krakowa donoszą krewnym i znajomym, że żyją i są we wschodniej Galicyi zdrowi i cali.

Z kraju.

TARNÓW, 3 marca. (Senzacyjny proces. — Na uczestników powstania styczniowego. — Na subskrypcyę pożyczki wewnętrznej. — Nowy starosta. — Teatralia). Przed trybunałem sędziów przysięgłych miał się dzisiaj odbyć senzacyjny proces. Na ławie oskarżonych mieli zasiąść adwokaci dr Flaum i dr Spann, oskarżeni o pisanie anonimów do austryackich władz wojskowych na różnych ludzi, z powodu czego ludzie ci byli więzieni przez czas dłuższy. Tak np. wskutek tej denuncyacyi aresztowano dwukrotnie p. Matulę, aptekarza z Radomyśla. Charakterystycznym jest szczegół, że powyższe denuncyacye były fabrykowane za pieniądze. Z początkiem r. 1917 sprawa wyszła na jaw, wobec czego sąd obwodowy rozpoczął śledztwo i po zebraniu olbrzymiego materyału obciążającego prokuratorya państwa wręczyła adwokatom, drowi Flaumowi i Drowi Spannowi akt oskarżenia o zbrodnię oszczerstwa. W ostatniej jednak chwili proces odroczono z powodu podania adw. dra Spanna, usprawiedliwiającego swą niemożność uczestniczenia w rozprawie z powodu choroby nerwowej. Ze względu na to, że podanie było poparte świadectwem lekarskiem, sąd rozprawę odroczył do następnej kadencyi, Charakterystycznym jest szczegół, że odroczenie rozprawy nastąpiło z polecenia ministeryum sprawiedliwości. Społeczeństwo tarnowskie ma niepłonną nadzieję, że sprawiedliwości stanie się zadosyć i że Rada dyscyplinarna adwokacka w Krakowie zamknie kancelaryę obu oskarżonych aż do rozstrzygnięcia sprawy.

Dochód z wieczoru urządzonego ku czci uczestników powstania styczniowego przyniósł dochodu 1100 koron. Kwota ta znajduje się u adw. dra Psarskiego, który częściowe zasiłki wypłacać będzie powstańcom. Równocześnie uczestnicy powstania zamieszkali w Tarnowie, złożyli Naczelnikowi państwa, Piłsudskiemu hołd i cześć za rozkaz Nr 7, noszący datę: Belweder, 21 stycznia 1919 r., oraz podziękowanie całemu korpusowi oficerskiemu i wojskowości w Tarnowie za urządzenie wieczoru.

Kasa Oszczędności subskrybowała dotychczas na polską pożyczkę wewnętrzną 2,028.400 kor. Ludność zaś okoliczna, wraz z ludnością z Dębicy, subskrybowała w tej samej instytucyi na cel powyższy kwotę 1,868.200 K. Należy podkreślić, że subskrybuje ludność polska.

P. Ludwik Zawistowski, dotychczasowy kierownik starostwa w Stanisławowie, przybył do naszego miasta i objął kierownictwo tutejszego starostwa. Witając na nowym ważnym posterunku nowego starostę, o którego działalności dawniejszej jak najlepszą mamy opinię, mamy nadzieję poprawy stosunków, które w czasie wojny jak i przedtem, nie najlepszą cieszyły się marką.

Staraniem dyr. Baranowskiego odbyły się w sali „Sokoła" dwa przedstawienia operowe. Grano wyjątki z „Halki", „Strasznego dworu" i „Opowieści Hoffmana". Wykonawcy, jak pp. Ludwig, Hendrichówna, Urbanowicz, Rawicz i Weingartówna wywiązali się ze swych partyj z rzetelnym artyzmem. Artyści teatru miejskiego w Krakowie w swem tournee po Galicyi wstąpili do naszego miasta i zagrali w sali „Sokoła" „Obowiązek" Lavedana. Gra artystów takich, jak pp. Sosnowski, Bednarzewska, Jednowski i Niewierski stała na wyżynie prawdziwego artyzmu. Żałować należy, że publiczność nie dopisała.

PORADNIA DLA MATEK T. O. M. W BIAŁEJ. Z Białej piszą nam: We środę, dnia 5 bm. o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się uroczyste poświęcenie i otwarcie poradni dla matek w Białej, w lokalu przy ulicy Głównej 28, I p. Poradnia T. O. M. powstaje z inicyatywy pedyatry, p. dr Dreimlowej w Białej, która równocześnie zajęła się sprawą urządzenia poradni i obejmuje jej kierownictwo fachowe przy pomocy zawodowej pielęgniarki i miejscowych pań opiekunek. Poradnia otacza opieką niemowlęta od urodzenia do drugiego roku życia, udziela bezpłatnie porad, jak należy pielęgnować, karmić i wychowywać niemowlęta, ponadto ułatwia matkom nabywanie żywności i bielizny dla niemowląt, a panie odwiedzają matki w domach, aby udzielić koniecznej pomocy.

W Białej, tak ważnej placówce narodowej, opieka nad polską młodzieżą szkolną spoczęła w rękach grona nauczycielskiego szkół T. S. L., natomiast opieka nad niemowlętami była dotąd całkiem zaniedbaną, z wielką szkodą dla społeczeństwa, zwlaszcza wobec wzorowych urządzeń dla niemowląt niemieckiej organizacyi w sąsiednim Bielsku. Powstająca poradnia T. O. M. w Białej uzupełnia te braki i jest nadzieja, że wobec kierownictwa pani dr Dreimlowej i współdziałania polskiej inteligencyi, poradnia zdoła spełnić swe ważne zadanie, gdyż wszystkie władze oraz społeczeństwo poprą należycie instytucyę stworzoną dla ochrony niemowląt w Białej.

Z POBYTU MISYI KOALICYI WE LWOWIE. Z powodu przybycia w charakterze delegata Stanów Zjednoczonych profesora Uniwersytetu Ryszarda H. Lorda, znakomitego autora dzieła o drugim podziale Polski, odbyło się 24 lutego u rektorstwa Juraszów przyjęcie „five o'clock", które cała misya dyplomatyczna zaszczyciła swoją obecnością. W gronie rodziny i profesorów Uniwersytetu, członków Senatu akademickiego i przedstawicieli nauk historycznych, a także pań i panów przybyłych z Wielkopolski pociągiem aprowizacyjnym, podejmowali oboje gospodarstwo miłych i pożądanych gości. Potoczyła się swobodna półtoragodzinna pogadanka wśród nastroju ożywionego i serdecznego. Profesor Lord pozostał dłużej, informował się o nowych dziełach historycznych, przyczem okazywał znajomość naszej przeszłości i zainteresowanie dla spraw polskich.

KAPELAN GENERALNY ARMII POLSKIEJ. Z woli papieża i za zgodą Naczelnego Wodza wojsk polskich, ks. arcybiskup Stanisław G a l l objął urząd generalnego kapelana armii polskiej z dniem 9 bm.

CZAS KOLEJOWY. Z powodu zarządzonego przez Komisyę Rządzącą wprowadzenia z dniem 1 marca br. czasu letniego we Lwowie, ogłasza dyrekcya kolei państwowych, że **w ruchu kolejowym pozostaje nadal ważny dotychczasowy czas środkowo-europejski bez zmiany.**

WZRUSZAJĄCY LIST DZIEWCZYNKI. „Gazeta Poranna" donosi: Od 14-letniego wiejskiego dziewczęcia, które Ukraińcy internowali w jednem z licznych swoich więzień, otrzymała matka strapiona list treści następującej, z którego urywek pozwolimy sobie przytoczyć.

„Kochana Matuś! Proszę być o mnie spokojną. Jestem zdrowa. Jesteśmy razem wszyscy ci, którzy z... są zabrani ostatnim transportem... Proszę się nie martwić, nie płakać, bo szkoda zdrowia. Ja zwyciężę wszystko, przetrwam zło, bo dla dobra Ojczyzny i narodu życie swoje damy. Przecież my są Polki, a wstyd by był, abyśmy narzekały. Nasi chłopcy, bracia i ojcowie więcej cierpią, niźli my, a pomimo tego są weseli. A dlaczegóż mam ja się smucić? Że ja siedzę zamknięta, to nic. Kiedyś i ja będę na wolności, będę się cieszyć z niemi, a zarazem i z Tobą, kochana Matuś! Czy Tosio jest w domu? Nie, jemu nic wolno siedzieć, z pewnością jest przy polskiem wojsku. A siostra też zabrana przez Ukraińców. Boże! Co się z nią dzieje?"

PODZIĘKOWANIE. Powołana do obrony kresów tatrzańskich kompania wysoko-górska brygady strzelców podhalańskich, nie posiadając w zupełności środków opatrunkowych zwróciła się o ich przydział do prezydyum Czerw. Krzyża. Kierownictwo tej instytucyi z całą gotowością uczyniło zadość temu życzeniu i dostarczyło kompanii bezinteresownie wielkiej ilości różnorodnych materyałów opatrunkowych, sanitarnych i leczniczych. Za ten ofiarny i w czasach zupełnego braku środków sanitarnych podwójnie szczodry dar, Dowództwo kompanii wysoko-górskiej poczuwa się do wdzięcznego obowiązku złożenia na tej drodze słów serdecznej podzięki dla prezydyum Czerwonego Krzyża w Krakowie.

WŁAMANIE BANDYTÓW W PRZEMYŚLU. — „Ziemia Przemyska" donosi: Dziś o godz. pół 2 w nocy włamali się bandyci do Kasy zaliczkowej rzemieślnikowej i skradli 60.000 K. Równocześnie włamali się do kasy drobnych rękodzielników i przemysłowców, wyłamali pierwszą ścianę żelazną, lecz spłoszeni musieli uciekać. Jednego z nich ujęto. Dyrektorowi okradzionej kasy skradziono zarazem świnię.

MIANOWANIA. „Gaz. Lwowska" ogłasza: Referent Wydziału administracyjnego Komisyi Rządzącej zamianował radców rachunkowych. Karola Gracke i Dyonizego Sterzyńskiego, starszymi radcami rachunkowymi w departamencie rachunkowym namiestnictwa; a rewidentow rachunkowych: Leona Grotego, Władysława Nalepę, Kazimierza Stojałowskiego, radcami rachunkowymi w departamencie rachunkowym namiestnictwa.

Namiestnictwo zamianowało oficyałów rachunkowych: Augusta Romanskiego, Józefa Friedla, Ferdynanda Fugla i Franciszka Dąbrowskiego, rewidentami rachunkowymi w departamencie rachunkowym namiestnictwa.

REPERTOAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We czwartek, 6 bm.: „Artykuł 264" K. Zalewskiego.
W piątek, 7 bm.: „Krąg interesów" J. Benaventa.
W sobotę, 8 bm.: (Wznowienie) „Zacisze domowe", komedya w 1 akcie Jerzego Courtelin'a, „Romantyczni" komedya w 3 aktach Edmunda Rostand'a.
W niedzielę, 9 bm. popoł.: „Gorąca krew" M. Fijałkowskiego; wieczór: „Zacisze domowe" J. Courteline'a, „Romantyczni" E. Rostanda.

KONCERT MOKRZYCKIEJ I DYGASA odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę, dnia 9-go b. m., w sali »Sokoła«. Program koncertu będzie niezmiernie obfity, gdyż obejmie całe sceny, składające się z aryj i duetów ze sławnych oper, jak: »Hrabina«, »Dama Pikowa«, »Bal Maskowy« i »Lohengrin«, i wypełni przeszło dwie godziny. Koncert znakomitych artystów wywołał tak wielkie zainteresowanie, że niektóre kategorye biletów są już na wyczerpaniu. Pozostałe bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B. 2584

W kościele parafialnym św. Mikołaja w Krakowie odbył się w marcu b. r. ślub p. Elżbiety O l b e r k ó w n y z p. Janem S a r n o w i c z e m, elektro-inżynierem. 2594

ŚLUB p. Karoliny W ę c ó w n y z p. Stanisławem R o m a ń s k i m odbył się dnia 1 marca 1919 roku o godzinie 7 wieczorem w kościele parafialnym w Rabce. Związek pobłogosławił ks. Kajetan Admirowicz ze Lwowa. 2558

DNIA 1 MARCA 1919 ROKU odbył się w kościele w Gorlicach ślub p. Emilii M r a z e k z Sokala z p. Władysławem Z ą t k o w s k i m z Przecławia. 2586

NA TLE WYKWINTNEGO a równocześnie zepsutego życia wielkomiejskiego, w tajnych jaskiniach gry i palarniach opium, obok misternie wplecionej w treść obrazu niezwykle interesującej historyi tragicznych losów pięknej, lecz zepsutej kobiety, rozgrywa się senzacyjny dramat: »Dom zapomnienia«, arcydzieło włoskiej wytwórni »Corona«, ze słynną z urody i gry scenicznej artystką rzymską Fabianą Fabrège w roli naczelnej.

Również silną atrakcyę zdołała pozyskać dyrekcya kinoteatru »SZTUKA« dla swego najnowszego programu w seryi aktualnych francuskich zdjęć rodzajowych z Gandawy, Sedanu, Nancy, Dieuze, Paryża, Alzacyi i Lotaryngii, przedstawiając ponadto, obok widoków tych miast i krajów, także szereg obrazów z najważniejszych wydarzeń ostatnich miesięcy na tym terenie, jak: Wjazd króla Alberta do Gandawy, Defilada ludności alzackiej na Polach Elizejskich w Paryżu, Zajęcie przez wojska francuskie pierwszego miasta w Alzacyi, i tyle innych, będących pomnikiem zwycięstwa i chwały Francyi! 2521

WYKŁAD RECYTACYJNY ku czci niedawno zmarłego W. Gomulickiego. — Prelegent: Red. J. S z a c k i. Recytator: Dr Bronisław F e l l e r. — W sobotę, dnia 8 marca, o godzinie 4 po południu, w sali Towarzystwa Lekarskiego (ulica Radziwiłłowska L. 4). Bilety do nabycia u p. Rudnickiego, Rynek, Linia A—B.

Z obrad sejmowych.

WNIOSKI POSELSKIE.

Warszawa, 6 marca. Na jednem z poprzednich posiedzeń Sejmu zgłoszone zostały między innemi następujące dwa wnioski:

1) Posła K u r c z a k a i tow. o utworzenie **urzędu kolonizacyjnego.**

Wniosek opiewa:

Szybkie i celowe przeprowadzenie kolonizacyi niezalesionej przestrzeni dóbr rządowych i dawnych majorackich jest zadaniem, z którego rząd nasz musi się wywiązać. Dla tego celu winien powstać specyalny organ przy ministerstwie rolnictwa z dużym aparatem technicznym i finansowym. Organ ten, posiadając w swem ręku znaczniejszy zapas ziemi, po niskiej cenie i na dogodnych warunkach na parcelaryę oddany, wpłynąłby na natychmiastowe zniżenie spekulacyjnych cen ziemi i na ogólne uzdrowienie stosunków parcelacyjnych, dając przykład wzorowej kolonizacyi i parcelacy sąsiedzkiej. Organ ten byłby przygotowaniem wielkiej instytucyi państwowej, której powierzonemby być mogło następnie przeprowadzenie dobrowolnego i przymusowego wykupna wielkiej własności na cele parcelacyjne.

Wobec tego Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Poleca się ministerstwu rolnictwa i E. P. przedłożyć sejmowej komisyi rolnej w przeciągu dwóch tygodni projekt ustawy o urzędzie kolonizacyjnym.

2) **W sprawie służby folwarcznej.** Posłowie P. S. L. łącznie z innemi grupami ludowemi złożyli następujący wniosek nagły:

Wysoki Sejm uchwalić raczy: Sejm wzywa rząd, ażeby natychmiast zajął się poprawą bytu materyalnego służby folwarcznej. Los służby folwarcznej jest może najbardziej opłakanym ze wszystkich kategoryj pracowników. Poczynają się w wielu okolicach Polski burzyć o prawa słuszne i lepsze warunki bytu głośno i groźnie dopominać się i wołać o sprawiedliwość do nowego państwa. Jeżeli państwo nasze nie zajmie się natychmiast ich losem i jak najszybszą poprawą ich bytu i nie usunie bez zwłoki nadużyć, czynionych nad służbą folwarczną przez żandarmeryę i wojsko — stanie przed obliczem państwa groźne widmo strajków, a wobec zbliżającej się wiosny wskutek nieobsiania pól — gospodarcza katastrofa. Państwo, chcąc uniknąć tej katastrofy, winno natychmiast, nie zwlekając, zająć się losem służby folwarcznej, wziąć ją w życzliwą opiekę, zapewniając jej ustawowo ludzkie i sprawiedliwe warunki bytu.

Minister rolnictwa J a n i c k i oświadcza, że niektóre wypadki, przytoczone przez mowcę, były mu znane. Będą one dokładnie zbadane. Minister przedstawił cyfrowo stan zaopatrzenia w nawozy sztuczne i zapotrzebowanie i to co rząd uczynił, aby o ile możności otrzymać nawozy sztuczne z zagranicy.

Pos. A r c i s z e w s k i uzasadnia nagły wniosek o wprowadzenie trzeciej zmiany roboty w kopalniach zagłębia dąbrowskiego.

Po przemowie ministra handlu Hąci i ministra komunikacyi oraz kiku posłów Izba uchwaliła odesłać wniosek do komisyi. Na wniosek marszałka odroczono trzeci i czwarty punkt porządku dziennego i odczytano nagły wniosek posła Grabskiego w sprawie przyznania papierów pożyczki państwowej znaczenia papierów pupilarnych. Wniosek ten uznano za nagły. — Następnie odczytano nagły wniosek ministra skarbu w sprawie powszechnej pożyczki państwowej, w sprawie podatku od pieniędzy papierowych, które mają być ostemplowane i w sprawie ograniczenia dowozu pieniędzy niemieckich, austro-węgierskich i rosyjskich do Polski.

W OBRONIE WSCHODNIO-GALICYJSKICH OBSZARNIKÓW.

Warszawa, 5 marca. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przed przystąpieniem do porządku dziennego pos. B a w o r o w s k i, nawiązując do rozprawy z dnia 25 lutego nad wnioskiem posła Adama **w sprawie obrony Lwowa,** zaznaczył, że pos. **Dąbski zwalił całe brzemię winy za toczącą się obecnie wojnę na obszarników wschodnio-galicyjskich,** którzy nie umieli ludu obronić przez zruszczeniem. Mowca przeciwnie stwierdza, że w bardzo znacznej mierze ci ziemianie wschodnio-galicyjscy **uratowali kraj od zupełnego zalewu ukraińskiego.** Mowca podnosi zasługi w tej mierze Towarzystwa Szkoły Ludowej. Ogólnikowe zarzuty Dąbskiego, rzucone w twarz obszarnikom wschodnio-galicyjskim, są nieusprawiedliwione. Mowca wspomina o licznych kościołach i kaplicach, o ochronkach i szkołach.

M a r s z a ł e k zwraca uwagę posłowi, że upłynęło już 5 minut, że więc według regulaminu poseł powinien skończyć.

Poseł B a w o r o w s k i, przemawiając dalej, podkreślił działalność Koła polskiego w Wiedniu. Gdy mowca w dalszym ciągu mówił o stosunkach przedowojennych, zwrócił mu marszałek uwagę, że wywody te przekraczają miarę faktycznego stwierdzenia. Kończąc, wzywał poseł Baworowski, aby się nie obwiniano wzajemnie, lecz starano się o jedność.

O NAWOZY SZTUCZNE.

Przystąpiono do porządku dziennego, to jest do obrad nad wnioskiem nagłym posła W o j d y ł y w sprawie dostarczenia nawozów sztucznych do wiosennej uprawy roli.

Poseł W o j d y ł a, uzasadniając swój wniosek, zaznacza, że brak nawozów sztucznych daje się głównie odczuwać w okolicach górskich na Podhalu, na Spiszu i na Orawie. — Jeżeli mogliśmy uzyskać za pośrednictwem ententy prowianty, to, zdaje się, będzie można tą samą drogą uzyskać i nawozy sztuczne.

Posiedzenie trwa dalej.

POŻYCZKA PRZYMUSOWA.

Minister skarbu E n g l i c h zaznaczył, że potrzeba nam natychmiast gotówki. Subskrypcya pożyczki państwowej się wzmogła, ale nie jest jeszcze dostateczną. Jedyną drogą do uzyskania gotówki jest **pożyczka przymusowa.** Państwo powinno część strat ponieść, może też jednak żądać pożyczki przymusowej. **Co do ostemplowania pieniędzy, to należy zapobiedz, aby spekulanci nie przysyłali do kraju wielkich mas koron, marek i rubli do ostemplowania i z** tego powodu ma być wydany zakaz przywozu tych pieniędzy z zagranicy. **Półmarkówki, markówki i dwumarkówki nie będą poddane ostemplowaniu.** Do pożyczki nie pociągnie się posiadaczy ziemi i posiadaczy innego majątku, jak **tylko posiadaczy gotówki.** Dzieje się to dla tego, że państwo musi mieć gotówkę zaraz, a oszacowanie majątku trwałoby długo. Jeżeliby ta pożyczka nie wystarczała, to przyjdzie kolej na inną, która uwzględni już cały majątek.

Nagłość wniosku uchwalono prawie jednomyślnie i postanowiono odesłać te wnioski do komisyi skarbowej, uznając dzisiejszą dyskusyę za pierwsze czytanie wniosku.

RZEKOMA UMOWA UKRAIŃSKA Z ENTENTĄ.

Następnie odczytano **nagły wniosek p. Daszyńskiego w sprawie rzekomej umowy ukraińskiej z ententą,** o czem doniosło pismo „Daily Telegraph".

Wniosek domaga się wyjaśnienia od prezydenta ministrów:

Prezydent ministrów Paderewski oświadcza: Ani ze słów, ani z treści traktaty te rządowi nie są znane. W rozmowie z przedstawicielami ententy o żadnej takiej umowie nigdy nie było wzmianki. **Państwa ententy nie uznały nigdy rządu ukraińskiego.** Czem jest bowiem Ukraina? Ukraina jest to staropolski wyraz. Pochlebia nam to, że nowo powstałe twory państwowe zapożyczają się u naszego słownika. Co obecnie Ukraina przedstawia? Są właściwie 4 Ukrainy: są zwolennicy p. Skoropackiego, którego adjutantami są podobno Koczubej i Bobryński, jest Ukraina Winniczenki, jest Ukraina Petlury i jest znana nam Ukraina własnego chowu. Jakąż to Ukrainę mogły rządy Francyi, Włoch, Anglii lub Ameryki uznać? Rzecz ta, która panów zaniepokoiła, powstała najwidoczniej ze źródła ukraińskiego. Wyszła ona od agencyi, o której mówią, że stoi ona na straży ukraińskich interesów. Jeżeli to nie pochodzi ze źródła ukraińskiego, prawdopodobnie powstało poprostu z fantazyi. **Członkowie misyi międzysojuszniczej bawili we Lwowie. Spędzili tam parę tygodni, w ciągu których starali się doprowadzić do zawieszenia broni. Warunki podyktowane obu stronom zaprzeczają wprost najenergiczniej obiegającej tu pogłosce.** Warunki te zakreśliły przedewszystkiem **tymczasową linię demarkacyjną, któraby szła wzdłuż lewego brzegu Bugu i Stryja, pozostawiając w naszych rękach Borysław, Drohobycz z całym naftowym terenem.** (Brawa).

Komisya międzysojusznicza znajduje się z generałem Berthelemym w Poznańskiem. Skoro tylko wróci, a nastąpi to wkrótce, postawimy jej w tej sprawie kategoryczne pytania, a odpowiedź jej, względnie wyjaśnienie, przedstawimy jak najrychlej komisyi dla spraw zagranicznych. Tymczasem mam zaszczyt oświadczyć, że niedawno jeszcze poczyniłem za pośrednictwem delegacyi naszej **w Paryżu kroki, zastrzegające się przeciw wszelkim traktatom i umowom, zawartym z Ukraińcami bez wiedzy rządu polskiego.** (Brawa). Więcej nic nie mam do powiedzenia.

Po przemowach D a s z y ń s k i e g o, G r a b s k i e g o, F i c h n y, W i t o s a, R a t a j a, S t e s ł o w i c z a, K a m i e n i e c k i e g o i G ł ą b i ń s k i e g o, **nagłość wniosku posła Daszyńskiego uchwalono.**

Dalej odczytano nagły wniosek posła Z a m o r s k i e g o w sprawie zajęcia Spiża, Orawy i polskiej części komitatu trenczyńskiego przez Czechów. Wniosek żąda sporządzenia mapy etnograficznej tych ziem i wezwania Czechów do bezzwłocznego opuszczenia tych ziem. Wniosek odesłano do komisyi dla spraw zagranicznych.

O NIETYKALNOŚĆ POSELSKĄ.

Z kolei odczytano nagły wniosek p. W i t o s a w sprawie naruszenia nietykalności poselskiej posła Szmigla w Białej Siedleckiej przez jego aresztowanie. Po uzasadnieniu wniosku przez Witosa, powstała wielka wrzawa w Sejmie. Wołano: posła wypuścić. Wrzawa trwała parę minut. Minister spraw wewnętrznych oświadcza, że rozumie wzburzenie Izby. Jeżeli się okaże, że zawinił komisarz rządowy, to jutro zostanie on usunięty.

Minister sprawiedliwości oświadcza, że nakazał telegraficznie posła uwolnić i przedłożyć sobie sprawozdanie. Odnośny sędzia śledczy, zostanie oddany pod sąd. (Brawa).

Nagłość wniosku jednomyślnie uchwalono i wniosek odesłano do komisyi nietykalności poselskiej.

Dalej odczytano nagły wniosek p. Diamanda w sprawie monopolu rurociągów służących do przeprowadzenia gazów ziemnych. Wniosek odesłano do komisyi przemysłowo-handlowej.

Wreszcie odczytano nagły wniosk, zwracający się przeciw uznawaniu za obcokrajowców obywateli państwa polskiego w byłym zaborze pruskim. Wniosek odesłano do komisyi konstytucyjnej.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek o godzinie 4 po południu.

Walki o ziemie polskie.

Warszawa, 6 marca. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich.

L i t w a i B i a ł o r u ś. Grupa generała I w a s z k i e w i c z a.

Pod wpływem naszych operacyj nad Niemnom i zajęcia Rożanki, bolszewicy **opuścili Szczucin.** Wojska nasze zajęły Albertyn (10 kilometrów na wschód od Słonina). Patrole wywiadowcze dotarły do stacyi Leśnaja.

Grupa wojsk generała L i s t o w s k i e g o. Kolumny nasze wśród utarczek przekroczyły linię Barszowice—Brkotyn—Brodnica. Na stacyi Brodnica i we wsi Juchoniwice wpadły w nasze ręce magazyny z bronią i amunicyą. — Wzięliśmy do niewoli 25 czerwonogwardzistów, w tem dowódcę batalionu i komisarza pułku.

W o ł y ń. Grupa generała Ś m i g ł e g o-R y d z a. Pod Władysławowem na wschód od Włodzimierza Wołyńskiego potyczki naszych placówek z ukraińskimi oddziałami wywiadowczymi. — Na innych odcinkach położenie bez zmiany.

G a l i c y a w s c h o d n i a. Grupa generała R o m e r a. Baterye nasze celnymi strzałami **zmusiły do milczenia artyleryę nieprzyjacielską, ostrzeliwującą Bełz.**

Grupa generała R o z w a d o w s k i e g o. **Na froncie pod Lwowem ożywiona działalność artyleryi.** Ukraiński pociąg pancerny, ostrzeliwujący Snopków, zmuszony został do cofnięcia się. Gdzieindziej walki oddziałów wywiadowczych. Baterye nieprzyjacielskie ostrzeliwały **Gródek Jagielloński i przejeżdżające pociągi.** Między Krościenkiem a Ustrzykami silniejsza akcya nieprzyjacielskich patroli wywiadowczych.

Ostrzeliwanie Lwowa.

»Gazeta Poranna« z dnia 5 bm. donosi:

Wczoraj przez cały dzień prawie ostrzeliwała Lwów ukraińska artylerya. Pociski padały **w różnych częściach miasta i w śródmieściu,** uszkadzając tu i owdzie budynki prywatne. Na razie nie stwierdzono ofiar w ludziach, gdyż nikt do późnego wieczora nie zgłosił się na pogotowie ratunkowe. Ponieważ artylerya ukraińska rzucała i wczoraj na miasto pociski zapalne, w kilku miejscach z tego powodu **powstały pożary,** które ugasiły straże pożarne i publiczność.

Wobec tego, że Ukraińcy używają obecnie pocisków, **od których powstają pożary,** nie od rzeczy będzie przypomnieć właścicielom domów, by postarali się o pewien zapas wody na strychach. Wczoraj również — jak nam mówiono — nie próżnował też lotnik **ukraiński.** Po południu bowiem na jedno z przedmieść Lwowa miał on rzucić kilka bomb, które nie wyrządziły żadnej szkody.

Pogłoski o ustąpieniu gen. Rozwadowskiego.

Warszawa, 6 marca (Tel. wł.) »Krążą pogłoski, jakoby w dniach najbliższych należało oczekiwać **ustąpienia dotychczasowego dowódcy frontu galicyjskiego gen. Rozwadowskiego«.**

Pogłoska ta — jak się dowiadujemy — nie odpowiada zupełnie rzeczywistości. Co więcej, istnieje uzasadnione podejrzenie, że całą tę »pogłoskę" wymyślono w redakcyi „Dwugroszówki".

Gen. Berthelemy do Paryża.

Warszawa, 6 marca. (PAT). Dowiadujemy się że generał Berthelemy powróci do Warszawy jutro wieczorem, skąd udaje się do Paryża.

O rozwiązanie milicyi ludowej.

Warszawa, 6 marca. (PAT). Prasę codzienną obiegły wiadomości, że władze miarodajne postanowiły **rozwiązać milicyę ludową,** ustanawiając dzień 15 marca b. r., jako ostateczny termin wykonania tego rozporządzenia. Zaprzeczając istnieniu podobnego rozporządzenia, wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje jednocześnie, że milicya ludowa, jako organ państwowy, istniejący na podstawie dekretu z dnia 5 grudnia 1918 r. i 7 lutego 1919 r., **nie może uledz rozwiązaniu bez decyzyi Sejmu ustawodawczego.**

Wobec tego, że w prasie pojawiły się notatki, iż niektórzy komisarze ludowi otrzymali dymisyę tylko ze względu na ich przekonania polityczne, wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje, że powodem zmian personalu komisarzy ludowych był jedynie **brak dostatecznych kwalifikacyj, ujawnionych w działalności służbowych dymisyonowanych komisarzy.**

Ze Związku miast.

Warszawa, 6 marca. Sesya plenarna zarządu Związku miast polskich odbędzie się w d. 15 i 16 bm. Na porządku dziennym, między innemi, znajdują się sprawy: Wzajemnych ubezpieczeń miejskich, Kasy przezorności owo emerytalnej pracowników komunalnych miast polskich, miejskich kas oszczędności, rejestracyi strat wojennych, statystyki miejskiej i w. in. Do Związku przystąpiły miasta Suwalszczyzny (Suwałki, Augustowo i inne) i Brześć Litewski. Miasta coraz bardziej interesują się Związkiem, który liczy już na liście miast 86.

Po odbyciu pokuty — odżywienie Niemiec.

Londyn, 6 marca (PAT). Agencya Havasa. W Izbie gmin C h u r c h i l l wniósł budżet, podkreślając trudności, na jakie napotyka ustalenie budżetu wobec niepewności i zmiennych warunków, skoro nie wiadomo jeszcze co postanowi układ pokojowy w sprawie zbrojnej. **Wielkie przestrzenie Europy są w różnym stopniu pogrążone w anarchii.** Likwidacya wojny wymaga olbrzymiego wysiłku. Churchill potwierdził, że postanowiono zażądać **od Niemców, aby wypłacili wszystko, co mogą.** Anglia w przyszłości będzie miała silne ramię, które zabezpieczy jej owoce zwycięstwa. Mowca wykazywał, jak **naglącą jest rzeczą nałożenie Niemcom wykonania warunków pokojowych.** Niemcom wygłodzonym i zagrożonym ruiną. — Należy działać i po przyjęciu **przez Niemców warunków, jakie się na nich nałoży,** można je będzie odżywić i dostarczyć im surowca.

Walka z bolszewizmem.

„Daily Telegraph" interweniował przybyłego do Paryża w. ks. Aleksandra co do stosunków rosyjskich.

„Jedynem lekarstwem — rzekł w. książę — jest **zbrojna interwencya aliantów.** Rząd antibolszewicki musi być zaopatrzony w broń, amunicyę i posiłki. Będzie stosunkowo łatwo zgnieść bolszewizm w takim kraju, jak Rosya, gdzie jest niewiele kolei, których opanowanie daje zupełną władzę nad krajem. W Krymie generałowie Bertelot i Francois d'Esperey wypracowali dokładny schemat opanowania sieci kolei i głównych miast co, o ile zostanie wykonane z asystencyą wojsk sprzymierzonych, złamie bolszewików w ciągu niewielu tygodni. Wielką przeszkodą w zrzuceniu bolszewików jest myśl, że **wielkie morze ludu rosyjskiego zgadza się z bolszewizmem** i że wedle zasad Wilsona nie można wdzierać się w wewnętrzne sprawy Rosyi. Jest to przekonanie fałszywe. Rosya uwolniona od bolszewików byłaby w stanie wypłacić swoje długi. Sama Francya włożyła w Rosyę 20 miliardów. Jest ogromne pole w Rosyi dla przedsiębiorstw Francyi, Anglii i Ameryki. Czy koalicya pozostawi to pole Niemcom?

Bolszewicy urządzają zabawy.

Helsingfors, 6 marca (PAT). Cziczerin wystosował do koalicyi notę, w której oświadcza, że **rząd sowiecki jest gotów do udzielenia koncesyi na wycinanie lasów i uprawę roli.** Położenie gospodarcze Rosyi jest okropne. W Petersburgu spadła liczba członków partyi bolszewickiej **z 50 tysięcy na 7 tysięcy.** A i w tej liczbie znajduje się wielu urzędników, którzy dla chleba przyznają się do bolszewizmu. Rząd usiłuje utrzymać się przy władzy i zaczyna urządzać dla tłumu zabawy.

Usuwanie opornych kolejarzy.

Budapeszt, 6 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Jak donoszą z Aradu, Rumuni wydali rozporządzenie, że **funkcyonaryusze kolejowi** w Siedmiogrodzie w terminie do dnia 11 marca, o ile nie podpiszą deklaracyi wierności dla rządu rumuńskiego, zostaną wyrzuceni ze swoich mieszkań i wydaleni ze służby. Pociągi, odchodzące z Aradu w kierunku Siedmiogrodu, będą w interesie bezpieczeństwa personalu i publiczności eskortowane przez straż francuską.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.